

Bliski koniec szkarady

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju pozwoliło władzom miasta na odstępstwo od przepisów budowlanych dotyczących zasad ochrony przeciwpożarowej. To ostatnia formalna bariera stojąca na drodze realizacji projektu dokończenia szkieletora

Dawid Hajok

Odstępstwo ministra było niezbędne, aby miasto mogło wydać inwestorowi – spółce TreiMorfa – pozwolenie na dokończenie budowy szkieletora.

Chodzi o to, że obiekt przy rondzie Mogiłskim formalnie nigdy nie powstał (nie został bowiem oddany do użytkowania), nie może więc być traktowany jak budynek istniejący, podlegający zwyczajnej adaptacji. Stąd też gmina przed wydaniem pozwolenia na budowę musiała uzyskać stosowną zgodę ministra infrastruktury.

- Pomogło oczywiście wstawieniektwo władz Krakowa, którym zależy na szybkim zakończeniu epopei szkieletora - zdradza Marek Dunikowski, szef biura DDJM, w którym powstał nowy projekt wieży.

Wiceprezydent ds. rozwoju miasta Elżbieta Koterba wzięła sobie za punkt honoru doprowadzenie sprawy szkieletora do końca. Przed rokiem udało się jej uchwalić punktowy plan miejscowy, który otworzył inwestorowi szybszą drogę do dalszej procedury administracyjnej, przybliżając go łącznie do upragnionego pozwolenia na budowę. Dokument może być gotowy już w drugim kwartale tego roku. Po zakończeniu prac budowlanych obiekt będzie nazywał się TreiMorfa Tower.

- Budynek, który od prawie 40 lat pozostawał w budowie, w końcu ma realną szansę na realizację. Mam nadzieję, że inwestor zrealizuje całość założenia, które wraz ze wszystkimi budynkami doskonale skomponowane jest z zespołem zabudowań Uniwersytetu Ekonomicznego i osiedlem Oficerskim, a także z ciągami komunikacyjnymi łączącymi wszystko w jeden czytelny układ urbanistyczny - stwierdza wiceprezydent Koterba.



Wizualizacja nowej zabudowy przy rondzie Mogiłskim (projekt biura DDJM)

Prezentacja projektu

Galeria Architektury GAGA zaprasza na pierwszą publiczną prezentację projektu w Małopolskim Ogrodzie Sztuki (wejście od ul. Szujskiego) w najbliższy czwartek o godz. 18. O architekturze i zupełnie nowym układzie funkcjonalnym wieży TreiMorfa opo-

wiedzą projektanci Marek Dunikowski i Krzysztof Kliche. Zdradzą, skąd wzięły się inspiracje i jak pracuje się nad obiektem uznanym w Krakowie za przekłety. Zaprezentują też, jak ewoluował projekt wieży. Wstęp wolny.

Przed kilkoma tygodniami Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie odrzucił skargę Towarzystwa na rzecz Ochrony Przyrody, które od lat robi wszystko, aby powstrzymać rozbudo-

wę konstrukcji przy rondzie Mogiłskim. Wówczas radość inwestorów tłumil jeszcze brak zgody Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju. Teraz Szymon Duda z GD&K Group (mniejszo-

ściowy udziałowiec TreiMorfy) nie musi już ukrywać zadowolenia. - Całe nasze biuro z wielką nadzieją od dawna oczekuje pozwolenia na budowę. Czujemy, że to już ostatnia prosta, a nasza cierpliwość i troska o jakość tego projektu w końcu znajdują ujście w formie realizacji tego wyjątkowego w skali miasta założenia - mówi Szymon Duda.

Inspiracją dla architektów były obiekty wysokościowe z okresu nowojorskiego i chicagowskiego art deco. - Oczywiście dostosowane proporcjami i skalą do istniejącej struktury konstrukcji - precyzuje Marek Dunikowski. Sama wieża urosnie o 9,5 metra i zostanie obłożona stalowymi elewacjami wzbogaconymi szkłem. Format okien będzie powiększał się ku górze. Dwie ostatnie kondygnacje, już niemal zupełnie przeszklone, będą mieścić restaurację i recepcję.

Architekci podkreślają, że częściowa rozbiórka tak wysokiego budynku otoczonego niską zabudową będzie zadaniem bardzo trudnym. Prace muszą być prowadzone ze szczególną ostrożnością. Na pierwszy ogień pójdą dwie najniższe kondygnacje. Potem fundamenty stalowego szkieletu zostaną wzmocnione betonowym kołnierzem.

- Wieżowiec będzie obsługiwało dziesięć wind: cztery szybkie, sięgające najwyższych pięter, cztery obsługujące niższe kondygnacje, jedna pożarowa oraz dźwиг techniczny - mówi Krzysztof Kliche, architekt prowadzący projekt. Wszystkie windy zostaną wyprowadzone poza obrys wieżowca i pięć się będą po jego północnej ścianie, pozostawionej w całości bez przeszkleń, za to z rzeźbionym detałem fasady.

Istniejące trzony windowe, klatki schodowe oraz żelbetowe stropy czeka rozbiórka. Ze starej konstrukcji zostaną tylko stalowe słupy i belki. •